Cena 200.000 Mk. Piątek, dnia 27-go czerwca 1924 r. Nr. 44. Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Przeniesienie Województwa Pomorskiego do Bydgoszczy prawie już zadecydowane.

Niesłychane niedbalstwo. — Jak wygląda Rada Miejska mias a Torunia wobec swoich obywateli? — Kompromitacja na całej linji. — Może Rada Miejska nareszcie zda sprawę ze swoich poczynań. — Jak zareagują na to nasze sfery przemysłowe i kupieckie?

WARSZAWA, 26. 6 (Telefonem) W ostatnich czasach alarmowaliśmy w „Expressie Pom.“

opinję publiczną,

aby domagała się od Rady Miejskiej miasta Torunia jasnego i otwartego stanowiska, jakie zajmuje wobec obiegających pogłosek, że

Województwo ma być przeniesione do Bydgoszczy.

Nasze jednak uwagi Rada Miejska, Izba Handlowo-Przemysłowa, oraz zainteresowane czynniki jak kupiectwo i przemysłowcy, zda się — sprawę tę **lekceważyli, albo zgoła** jej nie **doceniali.** Dziś — kto wie — czy wszystko nie stracone!

Sprawa ma być już przesądzona!

Jak nam bowiem z kół miarodajnych donoszą, Rada Miejska w Bydgoszczy przedłożyła do Minist. Spraw Wewnętrznych ofertę, w której zobowiązuje się oddać cały

pałac i gmach urzędowy dawnego „Regierungs-Prezydenta“

na mieszkanie dla p. Wojewody i na pomieszczenie biur urzędu wojewódzkiego.

Ministerstwo ofertę powyższą prawie już zaakceptowało,

z tem, że p. Wojewoda Pomorski na razie zamieszka w Bydgoszczy, skąd będzie dojeżdżał Za urzędami, zacznie opuszczać Toruń

przemysł i kupiectwo,

które dążyć przecież będzie do środowiska pełnego życia,

gdzie handel i przemysł będzie miał warunki rozwoju.

Tu nie będzie ich nic wiązało z miastem, „zwłaszcza z miastem do Torunia, áż do czasu,

kiedy cały urząd wojewódzki będzie mógł się przenieść do Bydgoszczy.

Jak więc z informacji tej **niezbicie** wynika, kwestja przeniesienia Województwa jest juz niemal **przesądzona.** Teraz tylko oczekiwać nam należy, kiedy za prywatnem mieszkaniem p. Wojewody zaczną pomału pakować w skrzynie akta wojewódzkie, i pewnego pięknego poranku zobaczymy wozy meblowe, wywożące na zawsze z Torunia nasze

„Pomorskie Województwo“

W ślad za Województwem zaczną wyjeżdżać do Bydgoszczy inne urzędy, a w Toruniu pozostała Rada Miejska wraz z Izbą Handlowo-Przemysłową dopiero wtedy zaczną bic głową o mury pustych kamienic, na których widnieć będą kartki z napisem:

„Mieszkania do wynajęcia“.

które dzięki „opiece“ Rady Miejskiej

zejdzie do rzędu **dziur prowincjonalnych,** które każdy dzięki jeszcze horendalnej

komunikacji z dworcem kolejowym,

będzie omijał jako

miasto śpiących i nieżywych.

Dziś więc czas **najwyższy,** aby społeczeństwo toruńskie, a w szczególności reprezentanci

przemysłu i handlu

zażądali od ojców miasta zdania rachunku z dotychczasowej apatji, ze swego bagatelizowania spraw, które miasto rujnują **i wykreślają z karty żywotnych.** Ciekawem by było oświadczenie się tutejszej Rady Miejskiej, z jej w tej sprawie poczynań i zabiegów — zwłaszcza w porównaniu ze staraniami

miasta Bydgoszczy.

Jakkolwiek może niejeden powie, że nasza wiadomość wygląda zbyt

alarmująco,

to jednak niech ten zdaje sobie już dziś sprawę z tego,

że rzeczywistość aczkolwiek wolnem, jednak pewnym krokiem zbliża się do nas.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26. czerwca br. powzięła m. in. następujące uchwały: 1) regulamin obrad Rady Ministrów; 2) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o poborze drugiej raty podatku majątkowego; 3) projekt rozporządzenia p. prezydenta Rzplitej, zmieniającego paragrafy 6, 7 i 8 rozporządzenia o zmianie ustroju pieniężnego; 4) projekt rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o lichwie pieniężnej; 5) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o sprzedaży nieruchomości państwa, będących w zarządzeniu państwowych zakładów graficznych; 6) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o przekazaniu gminom czynności poboru podatku gruntowego; 7) projekt ustawy o zmianach rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o Banku Polskim; 8) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o zmianie rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych; 9) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o zastosowaniu złotego w obliczaniu wkładek, jakoteż świadczeń pieniężnych i o przerachowaniu na złote dawnych zobowiązań rentowych w ubezpieczeniu urzędników prywatnych w b. dzielnicy pruskiej; 10) wniosek ministra skarbu w sprawie nieuzasadnionej wypłaty dodatku kresowego; 11) statut organizacyjny Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ.; 12) rozporządzenie o zakładach naukowych i egzaminach szkolnyh, wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie; 13) **instrukcje w sprawie procedury ustalania urzędników; 14) projekt rozporządzenia o wykonaniu ustępu 3 art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej** i 15) rozporządzenie o ustanowieniu tabeli stanowisk.

Egzamina dla urzędników państwowych.

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26. bm. powzięła uchwałę, dotyczącą egzaminu praktycznego dla urzędników cywilnych. Egzamin pisemny polegać ma na opracowaniu tematów, wybranych przez komisję egzaminacyjną.

Egzamin ustny odbywa się z każdym kandydatem z osobna. Przedmiotem egzaminu ustnego dla urzędników I kategorji jest znajomość ustawy konstytucyjnej, ustroju i zakresu działania władz i urzędów panstwowych i samorządowych, przepisów o państwowej służbie cywilnej, ogólne zasady kancelaryjne i manipulacyjne w szczególności znajomość ustaw, przepisów i instrukcji tego działu administracji państwowej, w którym urzędnik pełni służbę; dla urzędników II kategorji — ogólna znajomość zasad ustawy konstytucyjnej, ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, przepisów o państwowej służbie cywilnej, ogólne zasady kancelaryjne i manipulacyjne w szczególności znajomość ustaw, przepisów i instrukcji tego działu administracji państwowej, w którym urzędnik pełni służbę, dla urzędników II kategorji — ogólna znajomość zasad ustawy konstytucyjnej, ustroju i zakresu władz i działania urzędów państwowych i samorządowych, przepisów o państwowej na znajomość ustroju władz i urzędów państwowych oraz przepisów o państwowej służbie cywilnej, ponadto dla urzędników kancelaryjnych dokładna znajomość przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych, tudzież ogólna znajomość przepisów o opłatach stemplowych. Dla urzędników fachowych znajomość fachu, przepisów administracyjnych tegoż działu, w którym kandydat pełni służbę. Z przebiegu egzaminu sporządzany jest protokół. Przy egzaminie komisja zwróci uwagę przedewszystkiem na zdolność pojmowania i praktycznego zastosowania obowiązujących ustaw i przepisów. Na dowód złożenia egzaminu otrzymuje kandydat świadectwo. Komisja egzaminacyjna składa się z przewodniczącego i dwóch egzaminatorów. Ustala ją szef danej władzy. Termin, do którego winny być złożone egzaminy, ustanawia się na dzień 1 lutego 1925 r Rozporządzenie powyższe zawiera wreszcie szczegółowy wykaz wypadków, w których urzędnicy zwolnieni będą od egzaminów.

służbie cywilnej, przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych, tudzież znajomość ustaw, przepisów i instrukcji tego działu administracji państwowej, w którym urzędnik pełni służbę; dla urzędników III kategorji ogól-

Sejm i Senat Rzplitej.

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono z kolei do 10-tej części budżetu — preliminarza budżetowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Jako sprawozdawca referował pos. Koszydarski (Piast). Budżet Ministerstwa Przem. i Handlu w wydatkach wynosi prawie 6 miljonów zł. w dochodach 3 i pół miljona zł. Budżet przedsiębiorstw w zakresie Ministerstwa Przem. i Handlu wykazuje netto dochód 10 i pół miljona złp.

W dyskusji zabierali głos pos. Maksymiljan Malinowski (Wyzwol.), pos. Kwiatkowski (Chrz. Dem.), pos. Wiślicki (Kl. żyd.), pos. Roguszczak (NPR.) i pos. Dunin (Chrz. Nar.).

Grabski dementuje fałszywe pogłoski krążące w Wiedniu

WIEDEŃ, 26. 6. (Pat.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza wywiad z prezesem ministrów p. Grabskim, w którym premjer występuje energicznie przeciwko pogłosce, krążącej we Wiedniu, jakoby zamierzone było wprowadzenie w Polsce moratorjum. Oświadczył m. in., iż pogłoski takie rozpowszechniane są przez spekulantów.

Hołd dla Matteottiego.

RZYM, 26. 6. (Pat.) Rząd nie sprzeciwia się decyzji powszechnej konfederacji pracy w sprawie zawieszenia w dniu 27. bm. pracy na 10 minut na znak hołdu dla Mateotiego.

Mussolini dąży do uspokojenia.

BERLIN, 26. 6. (Pat.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Rzymu, że Mussolini zamierza nie zwoływać parlamentu aż do listopada, do tego zaś czasu rządzić w duchu pojednawczym.

Stabilizacja urzędników państwowych.

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.) Rada Ministrów w dniu 26. bm. powzięła uchwałę w sprawie procedury ustalenia urzędników państwowych. Wszystkie Ministerstwa, biura Sejmu i Senatu, kancelarja Prezydenta Rzplitej oraz Najwyższa Izba Kontroli przedstawią celem uzyskania zgody prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu na ustalenie, do Prezydjum Rady Ministrów wykazy następujące: a) wykaz zakwalifikowanych do ustalenia urzędników ze średniem wykształceniem, którzy zajmują stanowisko I kategorji IV. i V. stopnia służbowego, dla których niezbędne jest uzyskanie od Rady Ministrów zwolnienie od wymaganego tabelą poziomu wykształcenia; b) wykaz urzędników cywilnych, zwolnionych od egzaminów; c) wykaz urzędników władz urzędów i instytucji, podległych ugrupowaniom w poszczególnych wykazach resortowych urzędników według władz, urzędów i instytucji, w których mają być ustaleni.

Gen. Sikorski wyjechał do Radomia.

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.) Wczoraj po południu wyjechał p. min. spr. wojsk. gen. Sikorski na inspekcję okręgu radomskiego jako przyszłego centrum przemysłu wojskowego. Podróż inspekcyjna potrwa do poniedziałku 30. bm

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Warszawa 26. VI. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.	Dewizy.
Dolary St. Zj. 5,18½, 5,21, 5,16 *	Belgja 23,66 23,08, 23,84 *
Franki belgijskie — — —	Berlin — — —
„ francuskie — — —	Budapeszt — — —
„ szwajcarskie	Bukareszt — — —
Funty angielskie 22,44, 22,55, 22,33 *	Gdańsk — — —
Korony austr. 7,30, 7,33, 7,27 *	Londyn 22.44—44, 22,51, 22,29 *
„ czeskie 15,32, 15,39, 15,25,	N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16 *
„ węgierskie — — —	Paryż 27,40—30, 27,43, 27,17 *
Lei rumuńskie — — —	Praga 15,32, 15,39, 15,25 *
Liry włoskie 22,36, 22,47, 22,27 *	Szwajcarja 92,01, 92,47, 91,55 *
Miljonówka 0,53 0,52,	Wiedeń 7,30, 7,33, 7.28 *
Pożyczka dolar. 2,48, 2,50,	Włochy 22.36, 22,47, 22,25 *
Bony złote 0,74, 0,77,	
Pożyczka złota 7,10 7,20,	

Tendencja mocniejsza.

*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno,

Akcje.

Dyskontowy 0,—,	Zw. Sp. Zarobk. 3,50,
Handlowy 5,—, 5,25,	Związku Ziemian o,3o,
Kredytowy 0,70, 1,—, XI 0,45, 0,50,	Przemysłowców Polskich o,—
Dla Handlu i Przemysłu 1,30, 1,35,	Handlowy Poznań o,—
Kijewski 0,21, 0,17, 0,21,	Kabel o,—
Puls 0,34,	Siła o,58, o,55,
Spiess 0,—	Chodorów 4,—,
Wildt 0,16, 0,18,	Czersk 0,45, o,55, o,45,
Zgierz 2,05, 2,15, 2,10,	Częstocice 1,75, 2,—, 1,75,
Elektryczność 1,15, 1,45,	Gosławice 1,30, 1,50, 1,40,
P. T. E. o,—,	Michałow o,45,
Węgiel 3,40, 3,75,	Cukier 3,30, 3,15, 3,40,
Cerata 0,15	Firley o,40, 0,39, 0,40,
Polska Nafta o,55,	Łazy 0,13, o,12, 0,13,
Nobel 1,65, 1,85, 1,75,	Ostrowieckie 6,— 5,57, 6,15,
Cegielski o,50, 0,48, 0,49,	Parowozy o,28, o,31,
Lilpop o,51, 0,53,	Pocisk 0,—,
Modrzejów 4,55 4,65 4,95, 4,50, 4,55 5	Rohn o,30, VI V 0,30,
Grodzisk 0,—	Rudzki 1,15, V 1,15,
Rylscy 0,13, 0,15, 0,14,	Starachowice 2,26, 2,31
Fitzner 3,50, 3,25,	Ursus 1,10,
Norblin 0,50, o,44,	Zieleniewski 7,90
Ortwein o,23,	Polski Lloyd o,—
Konopie o,60, 0,63 V VI 0,60, 0,63,	Zegluga 0,21 0,20 0,23 VII 0,21 0,20 o,23
Zawiercie 37,—, 33,—, 36,—,	Haberbuch 5,80, 5,42,
Zyrardów 51,—, 55,—,	Klucze 0,4o,
Borkowski 0,90, 0,88,0,92,	Mirków o,—
Jabłkowscy 0,—,	Spirytus 1,12, 1,1o, 1,16,
Syndykat 0,—,	Centrala Rolników o,—
Wysoka o,oo	
Zachodni 1,55, 1,60,	

Tendencja niejednolita, przeważnie zniżkowa.

Poznań, 26. VI. 1924 r.

Poznańsk Bank Ziemian o,—	Herzfeld Victorius o,—
Młynarzy 0,3o	Lubań o,—
Arkona 1,80, 1,9o	Dr. Roman May 19,—,
Browar Krotoszyński 1,60, 1,5o,	Piechcin o.—
Centrala Rolników o,—,	Płótno 0,4o
Garbarnia Sawicki 0,—	Poznańska Sp. Drzewna o,80,
Hartwig Kantorowicz 0,—	Tartak we Wrześni 0,—
Goplana o,—,	Unja 5,—,
Zjedn. Browary Grodziskie 0,95,	Wytwórnia Chemiczna 0,4o
Hurtownia Związkowa 0,—,	

Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 26. VI. 1924 r.

Warszawa 111,35, 111,90	Paryż — — —
Złoty 111,22, 111,78	Praga — —
N. Jork 5,7780. 5,8070	Szwajcarja 102,35, 1o2,85,
Londyn 25,—	Belgja — —
Wiedeń — —	Holandja 216,70, 217,18,

Ziemiopłody.

Warszawa, 26. 6. 24 r.	Mąka żytnia 70% franco Warszawa 16,67
Zyto kongresowe 116 f. 9,86, 9,75	Tendencja spokojna, obroty małe.
Owies kongr. jednolity 13,06, 12,56,	

Trzy kwadranse posiedzenia Senatu

WARSZAWA. 26. 6.

W przeciwieństwie do rozwlekłości obrad Sejmu. Senat obradował wczoraj tylko trzy kwadranse, przyjmując ustawę o przedłużeniu mocy obowiązującej dotychczasowej ustawy stemplowej, nowele do dekretu o organizacji ochrony lasów, oraz wniosek w sprawie przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej kleskami spowodowanemi nawałnicami deszczowemi.

Następne posiedzenie Senatu za dwa tygodnie. Zato w drugiej połowie lipca Senat będzie radził codziennie. Ferie rozpoczną się prawdopodobnie 1 sierpnia.

Nowy wiceprezes sądu apelacyjnego

Będzie nim p. Dutkiewicz

WARSZAWA. 26. 6.

(b) Jak się dowiadujemy, zwolniony na własną prośbę były wiceminister spraw wewnętrznych, p. Dutkiewicz, ma być mianowany wiceprezesem sądu apelacyjnego, które to stanowisko dotychczas nie jest obsadzone.

Pierwotnie istniał plan, aby p. Dutkiewicz powrócił na dawny swój urząd członka trybunału administracyjnego.

Województwo wołyńskie

otrzyma nowe granice powiatowe

(b) Jak się dowiadujemy rząd nosi się z zamiarem reorganizacji podziału administracyjnego województwa wołyńskiego, gdzie zmienione mają być granice powiatów, oraz utworzony zostanie nowy powiat kortopolski.

Reorganizacja ta przyczyni się niewątpliwie do podniesienia sprawności administracyjnej, oraz do ułatwienia działanie służby bezpieczeństwa.

Ks. Okonia nie wydadzą sądowi!

WARSZAWA. 26. 6.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawą udziału pos. Libermana w charakterze obrońcy w procesie krakowskim.

Kwestja ta wynikła z tego, że wynikły na tem tle wątpliwości, albowiem pos. Liberman jest członkiem komisji sejmowej do badania zajść krakowskich.

Wydano opinję, że udział taki jest dopuszczalny.

Następnie komisja postanowiła odmówić wydania sądom kilku posłów, w tej liczbie i pos. ks. Okonia, co do którego były aż dwa żądania prokuratury. W jednym z nich decyzja komisji zapadła większością tylko jednego głosu, wobec czego pos. Konopczyński (Zw. L. N.) oświadczył, że z powodu zasadniczej różnicy, jaka tu zachodzi, sprawę odda swemu klubowi do rozpatrzenia i ewentualnego orzeczenia, czy możliwy jest dalszy udział jego w komisji.

Taran rozbijający bastjony drożyźniane

Związek kooperatyw spożywczych staje z imponującym dorobkiem przed swymi członkami

Związek polskich stowarzyszeń spożywców zwołuje na dni najbliższe Zjazd

zrzeszeń konsumentów,

który ujmie całokształt dotychczasowej i program działalności na przyszłość.

Związek liczy obecnie 636 zrzeszeń o liczbie zorganizowanych spożywców powyżej 350 tysięcy.

Kooperacja spożywców przeżywała podczas wojny i po wojnie ciężki okres przesileniowy, wobec konkurencji ze strony spekulacyjnych obrotów handlowych, nadmiernie wybujałego pośrednictwa i niemożności otrzymania kredytów na dogodnych warunkach.

Fundusze własne nie odgrywały wielkiej roli, pomimo często powtarzanych dopłat do udziałów. Ustawiczny

spadek waluty

uniemożliwiał racjonalną kalkulację tak, iż kooperatywy, nie mogąc iść ze względu na swe ogólne cele za przykładem hurtowników i nieprzebierających w środkach drobnych handlarzy, ponosiły straty na towarze, nie mogąc się

„odkupić“

i zmniejszając stan magazynów i składów.

W każdym razie zrzeszenia, grupujące się koło Związku polskich stowarzyszeń spożywców, wykazują znaczny postęp w organizacji, gdy główny cel wszelkiej kooperacji spożywczej, zakup towaru

u producentów

wynosił w 1921 r. 65,9 proc., w roku 1922 już 75 proc., a w 1923 r. 82,4 proc. ogólnej wartości towarów.

Ogólne obroty rosły wprawdzie cyfrowo, jednakże w stosunku do kursu dolara i kosztów utrzymania raczej malały. I tak obrót Związku w roku 1923 wzrósł w porównaniu z 1922 r. 146 razy, podczas gdy kurs dolara wzrósł 358 razy, koszty zaś utrzymania 540 razy. Związek posiadał własną mydlarnię, tartak, olejarnię, wyrabiał pasty do butów i torebki, nadto eksportował zagranicę dość znaczną ilość zapałek i mączki kartoflanej, zdobywając w okresie ograniczeń dewizowych znaczne ilości

obcych walut,

za które importował do Polski towary kolonjalne oraz artykuły codziennego użytku. Związek dzierżawił nadto majątek ziemski Łobodno celem

aprowidowania

swych stowarzyszeń.

Wraz ze stabilizacją waluty i unormowaniem stosunków gospodarczych odzyskał związek pomyślne warunki rozwoju, a połączenie w działalności zarówno

produkcji, jak i obrotu

zbliża związek do tego rodzaju potężnych organizacyj spożywczych na Zachodzie, które przyczyniły się w niemałej mierze do obniżenia cen na środki żywności oraz artykuły codziennego zapotrzebowania.

..*Podczas zjazdu* prasy niemieckiej w Królewcu nadprezydent Prus wschodnich Ziehr, w przemówieniu swem wielokrotnie atakował Polskę.

SEJM

Zachybotały się wczoraj dwa fotele ministerjalne

P. HÜBNER

powstał nawet ze swego i usiadł znów na zaproszenie pana premjera

P. WYGANOWSKI

na swoim poprawił się wygodniej

WARSZAWA. 26. 6.

W Sejmie wydarzył się wczoraj fakt, który w naszem życiu parlamentarnem niema dotychczas precedensu. Mianowicie przy głosowaniu nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych większością jednego głosu (157 na 156) przyjęto demonstracyjny wniosek pos. Popiela (NPR.) o zmniejszenie uposażenia policji o 100 zł.

Lewica wynik głosowania przyjęła hucznemi oklaskami:

Minister do dymisji.

Obecny na posiedzeniu p. minister Hübner natychmiast też podniósł się ze swego miejsca i, po zamienieniu kilku słów z marszałkiem, opuścił salę obrad.

Zapytywani przez nas posłowie z lewicy, jak należy rozumieć wniosek pos. Popiela, oświadczyli nam, że była to demonstracja przeciwko nadużyciom policji, jednakże za działalność władz bezpieczeństwa

odpowiedzialność ponosi minister.

Wobec tego powinien on wyciągnąć konsekwencje z głosowania. Tak się też stało, o czem piszemy na innem miejscu.

Wogóle cała ta sprawa dla

wszystkich wzięła zupełnie przypadkowy obrót. Albowiem zdekompletowana lewica wniosek swój traktowała jako manifestację i nie spodziewała się takiego wyniku głosowania, a raczej szykowała się do

walnej rozprawy

z ministrem sprawiedliwości, p. Wyganowskim i tu spotkał ją zawód, o czem piszemy w końcu sprawozdania!

W pierwszym wypadku szalę wypadków przeważyli ukraińscy „chliborobi“, którzy niespodziewanie przyszli lewicy w sukurs, w drugim zaś N. P. R., która tym razem poszła z prawicą.

*

Sześciogodzinne posiedzenie Sejmu weszło już widocznie w przyzwyczajenie.

Wczorajsze zebranie Sejmu całkowicie wypełniła pracowita dyskusja nad budżetem ministerjum sprawiedliwości, którą rozpoczął referent, pos. Smiarowski (Wyzwolenie), obrazując całokształt działalności tego resortu.

Mówca zajął się przedewszystkiem powolnem tempem prac komisji kodyfikacyjnej, które nie wyszły ze stadjum przygotowawczego. Temu też zawdzięczamy, że unifikacja prawodawstwa nie postąpiła dość szybko naprzód. Natomiast ujednostajnienie systemów zarządu więzieniami jest na ukończeniu. Stan naszych więzień pod względem higjeny i przeludnienia jest niezadawalniający. Należy dlatego

budować nowe gmachy więzienne.

Prognostyk zresztą mało pociągający.

Minister sprawiedliwości, p. Wyganowski, zabiera następnie głos i stwierdza, że w jego zakresie działania istniały przedewszystkiem dwie kwestje: przeprowadzenia oszczędności i podwyższenia dochodów. Jedno i drugie osiągnięto przez redukcję personelu oraz przez opracowanie nowej ustawy o zwaloryzowaniu opłat sądowych. Mówiąc o więziennictwie p. minister stwierdza fakt, że stan więzień

nie jest idealny,

gdyż wiele gmachów, odziedziczonych po zaborcach nie odpowiada wymaganiom czasu.

Pos. Gruszka (Piast), który z kolei głos zabiera, narzeka na

niepunktualność w sądach

i przypomina, że tak wysoki dostojnik, jak marszałek Rataj, gdy występował w charakterze świadka, musiał czekać na sprawę kilka godzin.

Ostrych krytyków znalazło sądownictwo w posłach Wyrzykowskim (Wyzwolenie) i Marku (PPS.). Obaj mówcy zarzucają sądom stronniczość a p. ministrowi nieudolność. Pos. Wyrzykowski, nie mając zaufania do działalności p. Wyganowskiego zgłasza demonstracyjny wniosek o skreślenie 1 złotego z pozycji „uposażenie“.

Pos. Marek w swych wywodach przeciwko ministrowi posunął się jeszcze dalej i uważa, że przemówienie p. Wyganowskiego

nie dorosło do sytuacji,

a sądy mają charakter partyjny. O prokuratorach pos. Marek nie ma pochlebnego zdania, gdyż jego zdaniem, szaleją oni w sposób niesłychany. Na zakończenie pos. Marek stawia wniosek o

wyrażenie ministrowi votum nieufności

i skreślenie w dziale „uposażenie“ 311 złotych.

Słowa te zagłuszone są oklaskami i okrzykami:

Precz z ministrem!

Pos. Bittner (Ch. D.) bierze w obronę ministra i sądownictwo, gdyż sądy są jedyną instytucją, która broni prawa i konstytucji.

Takiej samej mniej więcej obrony podjął się pos. Zygmunt Seyda (Zw. L. N.), polemizując z wywodami pos. Marka.

Wręcz przeciwnego zdania jest pos. Hartglas (koło żyd.), który odmawia ministrowi zaufania.

Znalazł on sojuszników w posłach: Makówce (ukr. s.-d.) i Skrzypie (klub ukr.).

Minister Wyganowski zabiera powtórnie głos i odpiera ataki pos. Wyrzykowskiego i Marka, w szczególności co do partyjności sądownictwa.

Wreszcie p. minister

mówi o sobie

i o okrzyku „Precz z ministrem!“

— Ministrowanie w Polsce nie należy do rozkoszy — stwierdza p. Wyganowski — i jest spełnieniem obowiązku obywatelskiego. Jeżeli Sejm większością wypowie, że trzeba odejść — odejdę, ale przed wypowiedzeniem się Sejmu

obowiązku swego spełniać nie przestanę!

Powiedzenie to spotyka się z burzą oklasków na prawicy. Po krótkim przemówieniu pos. Smiarowskiego przystąpiono do głosowania.

Wniosek pos. Marka o wyrażenie nieufności i o skreślenie 311 zł.

upadł

173 głosami przeciwko 154. Taki sam los spotkał podobny wniosek pos. Wyrzykowskiego.

Budżet ministerjum sprawiedliwości przyjęto.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej dziś o godz. 10-ej rano.

*

Zapytywani przez nas posłowie z N. P. R. czemu głosowali z prawicą przeciwko wnioskom pos. Marka i Wyrzykowskiego, oświadczyli nam, że obalenie ministra sprawiedliwości w chwili gdy toczy się rozprawa krakowska, uważają za niestosowne, wyglądałoby to bowiem na chęć wywarcia presji na sąd.

Bez reformy spółek akcyjnych niema mowy o podniesieniu kursów akcyj

Giełda berlińska wykazywała w ostatnich tygodniach bardzo silną derutę kursów, akcyj i walorów.

Pomimo nie zachęcających przykładów Austrji, która wydała dość znaczne sumy na bezskuteczne

interwencje giełdowe,

wielkie banki berlińskie zdecydowały się przeznaczyć b. znaczną sumę bo 4 miljony marek złotych na interwencję t. j. poprawę kursów.

Już sama zapowiedź interwencji podziałała zwyżkowo na kursa.

Nasze stosunki giełdowe cechuje zupełna beznadziejność.

Sfery finansowe obliczają straty na kursach, poniesione w pierwszej połowie roku 1924 na sumę przewyższającą znacznie dotychczasowe wpływy rządu

z podatku majątkowego

Interwencję jednakże ze strony banków i rządu musi wyprzedzić u nas zasadniczo reforma „urzędowania“ towarzystw akcyjnych i ich zarządów.

Póki nie będzie ustawowo zaprowadzona instytucja

przysięgłych rewizorów

dla spraw książkowych, na co „Kurjer“ Czerwony pierwszy zwrócił uwagę — póty w naszych towarzystwach akcyjnych będą się tuczyć panowie dyrektorowie i członkowie rady nadzorczej kosztem haniebnie

oszukiwanych drobnych akcjonjuszy.

Dopiero gdy po reformie towarzystw akcyjnych wróci zaufanie do poważniejszych papierów dywidendowych można będzie mówić o interwencji, jako o skutecznym środku przeciw dzisiejszej derucie.

Lista polaków — ofiar katastrofy górniczej w Ameryce

Przy wybuchu w kopalni węgla kamiennego w Benwood, W. Va., należącej do przedsiębiorstwa Wheeling, Steel Corporation, (o czem w swoim czasie „Express Poranny“ donosił), poniosło śmierć 46 górników, pochodzących z Polski, a mianowicie:

Baranowski Stanisław, Chmiel Antoni, Chojda Józef, Długoborski Adam Dąbrowski Samuel, Dupla Jan, Frank Jan (ojciec), Frank Jan (syn), Gajewski Ignacy, Gołębiowski Jan, Gołębiowski Stanisław, Kędziorski Józef, Kocur Kazimierz, Kołodziejczyk Józef, Kopcia Jan, Kopeć Kazimierz, Koprowicz Dominik, Koziemko Michał, Kwiecień Antoni, Łakomy Władysław, Lewicki Leonard, Lisak Feliks, Małecki Mikołaj, Małyska Jan, Marko Józef, Mikołajczyk Stanisław, Oblizajek Władysław, Onyszczak Piotr, Panek Jędrzej, Piechowicz Jan, Podola Mikołaj, Rudawicz Stanisław, Rybicki Stanisław, Semczak Samuel, Slaga Jan, Slaga Wojciech, Ślązakowski Jan, Sochacki Michał, Stachowicz Wojciech, Staszewski Michał, Szałajka Andrzej, Wewióra vel Wewióra Jan Wewióra vel Wiewióra Wincenty, Szałajka Izydor Wiadrowski Wawrzyniec, Zajączkowski Michał, Zych Jan.

Według ustawy o odszkodowaniach za wypadki przy pracy Stanu West Virginia, skarga wniesiona musi być w ciągu sześciu miesięcy od chwili wypadku, a dokumenty przedłożone w ciągu 9-ciu miesięcy i to pod utratą pretensji.

Wśród łoskotu rękoczynów

parlament francuski głosował nad votum ufności

PARYŻ, 20.6 (PAT). Izba deputowanych uchwaliła votum zaufania dla rządu 313 głosami przeciwko 234.

PARYŻ, 20.6. (PAT). Przy obliczaniu głosów nastąpiła gwałtowna wymiana słów między socjalistami i komunistami przyczem doszło do

rękoczynów.

Po przegłosowaniu votum zaufania, izba przyjęła głosami lewicy przeciwko prawicy wniosek socjalistyczny, który głosi, że parlament francuski boleśnie dotknięty porwaniem Mattottiego, potępiając wszelkiego rodzaju zbrodnie polityczne, przesyła wyrazy sympatji parlamentowi włoskiemu.

Rekiny górnośląskie drwią z rządu w żywe oczy

Energicznej ręki, nieustępliwości, twardej woli!

Od szeregu dni krążą coraz bardziej uporczywe pogłoski o zupełnem zawieszeniu pracy w głównych hutach Górnego Śląska. Wielcy przemysłowcy Górnego Śląska robią nastrój

w zaufanej prasie,

iż pogarszający się kryzys gospodarczy uniemożliwia dalsze prowadzenie hut i kopalni, oraz że jedynym wyjściem z sytuacji jest obniżenie podatków i płac robotniczych.

Nie zniechęcony odrzuceniem oferty łódzkich fabrykantów, zwrócił się z kolei rzeczy główny akcjonarjusz Królewskiej Huty p. Weinman, potentat finansowy Górnego Śląska do rządu polskiego z propozycją objęcia przez Rząd huty i prowadzenia produkcji.

Chcąc olśnić Rząd polski, pan Weinman oświadczył gotowość

dopłacania

200000 złotych miesięcznie, tytułem częściowego pokrycia deficytu.

Miał to być przygniatający argument za udzieleniem ciężkiemu przemysłowi szeregu koncesyj, ponieważ p. Weinman dobrze wiedział, iż Rząd polski propozycję tę odrzuci. Radzimy jednakże przemysłowcom górnośląskim być nieco

ostrożniejszymi

w stawianiu tak ponętnych propozycyj, gdyż... a nuż... rząd przyjmie ofiarowane warunki i wówczas sprytni

rycerze przemysłu

wpadną w wykopane przez siebie dołki.

Nacjonaliści niemieccy chcą się zbroić w tajemnicy i karać śmiercią — żądających kontroli

BERLIN. (AW). Związek narodowych towarzystw niemieckich wniósł memorjał do głównego prokuratora Rzeszy niemieckiej, zawiadamiający go o wrogiej dla państwa działalności lewicy niemieckiej, która zgadza się na wprowadzenie kontroli wojskowej w Niemczech. Memorjał domaga się kary śmierci na każdego, ktoby odważył się podawać szczegóły o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranicznej.

Jedna zapałka

Parta niepohamowaną żądzą zemsty, teściowa zamknęła zięcia w stodole i podłożyła ogień

Ścigana przez policję, zarzuciła sobie pętlę na szyję

(D) Jan Majewski, mieszkaniec wsi Wola Pękoszewska pod Skierniewicami, owdowiał dość wcześnie, a ponieważ nie było komu zaopiekować się dziećmi i domem, jął czynić starania

o pozyskanie serca

22-letniej córki Antoniego Płóciennika, zamożnego gospodarza z sąsiedniej wioski Franciszkowo.

O zabiegach młodego wdowca dowiedziała się matka jego byłej żony, 50-letnia Anna Studniakowa, mająca

jeszcze jedną córkę

na wydaniu. Ponieważ Majewski był chłop jak świeca, przytem dość bogaty, teściowa postanowiła wyswatać go z młodszą córeczką.

Ale wdowiec nie chciał o tem słyszeć. Płóciennikówna

wpadła mu w oko,

a perspektywa wznowienia stosunków rodzinnych z p. Studniakową bynajmniej mu się nie uśmiechała. Zagadnięty pewnego razu przez teściową, odpowiedział szczerze,

że ani myśli

i udał się do Franciszkowa, gdzie go oczekiwano z otwartemi ramionami.

Szczęśliwy narzeczony wędrował przez zagajniki, przez pola, nie podejrzewając, że w pewnem oddaleniu

posuwa się za nim

dysząca zemstą kobieta.

Majewski dotarł do zagrody przyszłego teścia, a Studniakowa ukryła się w pobliżu i czekała cierpliwie cały wieczór. Gdy noc zapadła, a w oknach gospodarza Płóciennika zabłysło światło, kobieta

wyszła z ukrycia

i zajrzała do chaty.

W czysto sprzątniętej izbie odbywała się radosna uczta. Przy stole siedział Majewski i czule obejmował swą przyszłą żonę. Stary ojciec, uszczęśliwiony z obrotu rzeczy,

częstował gościa

wódką, nie odmawiając bynajmniej i sobie.

Libacja trwała do północy. Ponieważ noc była ciemna, narzeczony nie wrócił do Woli Pękoszewskiej, lecz udał się

do stodoły,

by na świeżem sianie doczekać ranka.

Światła pogasły, w zagrodzie zapanowała cisza.

Studniakowa zdążyła tymczasem ułożyć

piekielny plan

zemsty. Zaczekała jeszcze kilka minut i cicho, po omacku, zbliżyła się do stodoły, w której spał Jan Majewski. Wrota nie były zamknięte. Ostrożnie przysunęła skrzydła

i zamknęła

na skobel. Zięć był uwięziony.

Studniakowa obeszła stodołę dokoła, wybrała odpowiednie miejsce i przystawiła do ściany drabinkę.

W ciszy nocnej rozległ się

trzask zapałki.

Płomyk chwiał się przez chwilę, jakgdyby lękając się tego, co miało nastąpić.

Po upływie kilku sekund czerwone języki ognia lizać poczęły słomianie pokrycie budowli.

Studniakowa zeskoczyła z drabiny i nie oglądając się na swe dzieło, pobiegła przez pola w kierunku Woli Pękoszewskiej. Ścigała ją

potężniejąca z każdą chwilą

łuna i trzask płonących krokwi.

Piekielny plan udał się tylko częściowo. Pożar dostrzegli domownicy i zdążyli otworzyć wrota stodoły. Majewski, odurzony wódką,

spał zagrzebany

w sianie.

Od stodoły zajęły się inne zabudowania, nie wyłączając domu mieszkalnego. Spaliły się dwie świnie i cały inwentarz martwy.

Policja miejscowa

wpadła na trop właściwy,

a gdy przed chatą Studniakowej ukazały się granatowe mundury, zbrodniarka pobiegła na strych,

zrobiła pętlę

ze sznura od bielizny i zarzuciła sobie na szyję. Odcięto ją w porę i odprowadzono do więzienia.

Płóciennik nie poniósł wielkich strat wskutek pożaru, gdyż wszystkie zabudowania miał ubezpieczone.

Kąpiele w krwi dziecięcej i djeta na mleku kobiecem -- źródłem młodości i siły

Średniowieczne metody doktora Steinacha

Ostatnie teorje medyczne o utrzymywaniu wiecznej młodości organizmu ludzkiego przez przeszczepianie krwi, odkrycia Dr. Steinacha i Dr. Woronowa przypominają żywo magję i medycynę średniowieczną, którą odziedziczyła ludzkość po mędrcach wschodnich za pośrednictwem arabów.

Metoda Dr. Woronowa polegająca na przeszczepianiu gruczołów przypomina

średniowieczne praktyki

polegające na zjadaniu przez pacjentów pewnych organów, jak np. serca, mózgu, płuc i t. d.

W roku 1564 żył w Rouen we Francji słynny lekarz zaufany wielu domów książęcych, który nakazywał

kąpiele w świeżej krwi.

Lek ten miał być zbawienny i wracał młodość przeżyłym szlachcicom i ich żonom.

Przeciwko sławnemu lekarzowi wystąpił miejscowy biskup zaniepokojony masowem znikaniem dzieci w jego djecezji.

W roku 1590 udowodniono hrabinie de Lancelac, iż zamordowała 300 dzieci używając ich krwi do kąpieli i do napoju.

Krwiożercza hrabina zmarła w późnym wieku i do 70 roku życia, wedle zapisków kronikarza zachowała urodę i bystrość umysłu niemal młodzieńczą.

Król Ludwik II pił krew dziecięcą aby się odmłodzić

i nie być zdradzanym

przez kochankę swą Małgorzatę Tłustą.

W r. 1570, książę badeński otrzymał pozwolenie od

panującego monarchy

na chwytanie opuszczonych dzieci, w celu

brania kąpieli z ich krwi.

Mleko kobiece polecała również średniowieczna medycyna jako środek na odmładzanie.

Historyk miasta Rouen, wspomina, iż pewien książę francuski, zniedołężniały w 50 roku życia karmiony był

przez cztery mamki.

Medycyna ta poskutkowała tak świetnie, iż książę odzyskał przedwcześnie utracone siły i miał nawet syna z jedną ze swych mamek. Syn ten został później oficerem gwardji królewskiej.

Tłuszcz ludzki uważany był także za zbawienny środek obdarzający członki gibkością. Wedle podania, po rzezi w pamiętnej nocy św. Bartłomieja, ciała poległych zabierali aptekarze i wygotowywali z nich tłuszcz.

Specyfik ten rozszedł się później po całej Europie a za uncję tego lekarstwa płacono 5 złotych dukatów.

Zarąbali siekierą, ograbili i zakopali w lesie

Morderców-kłusowników ujęto

Na przechodzącego przez las puckowski pod Bydgoszczą 43-letniego Arkadjusza Zynowskiego, mieszkańca wsi Piecki, napadli dwaj kłusownicy i zarąbali siekierą, poczem ograbiwszy go z portfelu i zegarka, zakopali o 150 kroków od miejsca zbrodni.

Sprawców morderstwa ujęto.

Romantyczny złodziej

Kradł, by ożenić się z ukochaną

Poszkodowany przeznaczył mu tęgą, zezowatą córkę za żonę

Sąd wiedeński rozpatrywał przed kilku dniami sprawę

wyjątkowego złodzieja.

Jest nim niejaki Józef Halasz, węgier z pochodzenia, odznaczony kilkoma medalami za waleczność.

Józef Halasz pragnął się ożenić — miał już nawet wybrankę swego serca ale do zawarcia związku małżeńskiego brakowało jednej, najważniejszej rzeczy a to: pieniędzy.

Dziewczyna oświadczyła więc swemu wielbicielowi:

— Idź kraść, gdy zbierzesz

sto miljonów koron

zostanę twoją żoną".

Zakochany konkurent puścił się na wyprawę po złote runo.

Był w Linzu, w Grazu, operował po mniejszych i większych miejscowościach, ale nie miał szczęścia wpaść na

dobry łup.

Zdołał wprawdzie zaoszczędzić 40 miljonów, a pieniądze zmienił na dolary w obawie przed dewaluacją.

Wreszcie powinęła mu się noga w Wiedniu i złapano go na

gorącym uczynku

w chwili, gdy z domu urzędnika kolejowego wynosił garderobę i srebrny zegarek damski.

Halasz nie wypierał się swej winy, otworzył przed sędzią swą duszę, malując w gorących wyrazach swą miłość do

„czarnej dziewczyny"

i pragnienia solidnego życia.

Niezwykle bogaty materjał stanowiła jego korespondencja wysyłana z więzienia do przyjaciół i do

„narzeczonej".

Wskazuje ona na człowieka w gruncie rzeczy poczciwego i porządnego, który uległ namiętności i dał się sprowadzić na złe drogi.

Poszkodowani zrzekli się swych pretensyj, a obecny na rozprawie chłop z pod Wiednia Jan Puhlmayer, któremu

ognisty Węgier

zabrał $1\frac{1}{2}$ miljona koron i kilka kur tak się rozczulił jego zeznaniami, iż zrezygnował nietylko z odbioru swej straty ale odezwał się w te słowa:

— Ty Halasz, tyś porządny chłop, chociaż kradłeś. Gdy odsiedzisz karę, zgłoś się do mnie,

dam ci córkę za żonę,

jest dorą gospodynią, nabita w sobie, zyzuje trochę, więc niema konkurentów. Ale ty posiedzisz w kryminale więc dla ciebie ona w sam raz.

Sędzia skazał romantycznego złodzieja na 6 miesięcy więzienia.

Z czego żyją rodziny pisarzów po ich śmierci

Ochrona prawa autorskiego u nas i zagranicą

Niemal od początku państwowości polskiej tuła się po wszystkich możliwych komisjach i klubach

sprawa ochrony autorskiej.

Tymczasem w Niemczech i Austrji przygotowuje się znaczne obostrzenie dotychczasowych praw na korzyść rodzin autorskich.

Wiadomą jest rzeczą, iż z tantjem i honorarjów autorskich korzysta rodzina twórcy 30 lat po jego śmierci. Termin ten, jako zbyt mały ma być w Austrji przesunięty na lat 50 Rodzina np. Wagnera żyje w

strasznej nędzy,

podczas gdy dochody z dzieł znakomitego muzyka czerpią dyrektorzy teatrów i różni przedsiębiorcy.

We Włoszech i Hiszpanji trwa prawo autorskie lat 80, we Francji 50, w Austrji i w Niemczech ma wejść w najbliższych tygodniach ustawa przedłużająca termin do lat 50. Tymczasem w Polsce rodziny największych naszych pisarzy nie mogą sobie pozwolić na wynajęcie

skromnego letniska,

podczas gdy dzieła ich ojca rozchodzą się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy a zyski zgarniają księgarze.

Z prerji na arenę popisu

Występy oryginalnych cowboyów na wystawie w Wembley

Jedną z największych atrakcyj wystawy ogólnoangielskiej w Wembley jest grupa

dzikich pastuchów koni

z kanadyskich prerji.

Przybyło ich około 100, a wśród tego egzotycznego grona znajdują się także dziewczęta z prerji, równie śmiałe amazonki.

W zeszłą sobotę odbył się pierwszy popis cowboyów na ich dzikich koniach stepowych.

Około 100.000 ludzi przypatrywało się widowisku, które wypadło wspaniale, ponad wszelkie oczekiwania.

Dzikie konie, nienawykłe do takiej ilości ludzi i przerażone dźwiękami muzyki, rozszalały się na arenie. Puszczone luzem na ujeżdżalnię wyprawiać poczęły dzikie harce. Na ten

tabun koni

wypuszczono cowboyów. Lassami wybierali sobie rumaki i popisywać się poczęli karkołomnemi sztukami, wobec których produkcje cyrkowe są niewinną zabawką. Najważniejsze zaś, że w czasie tego karkołomnego popisu żaden z cowboyów nie skręcił sobie karku.

Apasze paryscy walczą z kolorowymi kochankami paryżanek

Biały samiec przeciw czarnemu i bronzowemu

Bitwy przybyszów z tubylcami na bulwarach

Brzmi to nieco egzotycznie, a jednak jest niezbitą prawdą, iż łobuzy paryskie postanowili

oczyścić Paryż

„od cudzoziemców". Oczywista nie od tych, którzy przywożą nad Sekwanę pieniądze i rozrzutność. Apasze nie mają nic przeciw robotnikom i biedocie emigracyjnej, gniewają ich jednak marokańczycy, algierczycy, arabowie i różni kolorowi żołnierze.

Na wojnie byli potrzebni, wtedy panował sojusz między paryską łobuzerją a egzotycznym żołnierzem.

Dziewczęta paryskie, każda na swój sposób jak umiała, starała się

dogodzić bohaterowi

walczącemu w okopach za wolność Ojczyzny — rozpieszczano więc żołnierzyków, zarówno białych jak i kolorowych.

W ciągu tej wojennej sielanki zauważyły paryskie dziewczątka, iż miłość

egzotycznego człowieka

jest znacznie więcej warta od afektów paryżanina.

To przekonanie pozostało do dnia dzisiejszego.

Kiedy jednak paryscy apasze wrócili z wojny do swych rodzinnych pieleszy, spostrzegli, że wojnę

z niemcami wygrali,

ale sromotnie przegrali ją u swych dam.

Pełni temperamentu afrykanie zajęli wszystkie placówki i do mody kobiecej należało mieć swego Muhmeta lub Saida.

Więc cicha niechęć coraz silniej przenikała do serc apaszów — od roku zaś zmieniła się w

otwartą wojnę,

której odgłosy kończą się w komisarjatach policyjnych i szpitalach.

Jedną z takich

kompanji na większą skalę

stoczono w Paryżu, na Zewnętrznych Bulwarach. Z obu stron stanęło do zapasów po kilkanastu bohaterów, zranionych było 7, jeden zabity, zdemolowano doszczętnie dwie knajpy pozrywano przewody telefoniczne i wybito masę szyb w okolicy.

Zrozpaczony gospodarz knajpy wlazł z przerażenia na dach domu, przytulił się do komina i nie śmiał nawet

wzywać pomocy,

aby nie zdradzić swej kryjówki.

Bitw podobnych rozgrywa się w Paryżu po kilka lub kilkanaście każdego tygodnia a wszczynają je apasze w imię szczytnego hasła: Paryskie dziewczęta tylko dla paryżan!

Kiedy zarabia się na akcjach?

Gdy poleżą one 23 lata w makulaturze

Do jednego z banków w Nicei przy Avenue Victorja zgłosił się przed kilku dniami 12-letni chłopak przynosząc na sprzedaż plik wartościowych papierów na sumę

57 tysięcy franków.

Urzędnikowi wydała się podejrzaną ta tranzakcja, zwłaszcza, że cenne akcje posiadały kupony nie odcinane przez 23 lat, kazał więc zgłosić się chłopcu po odbiór pieniędzy w towarzystwie osoby starszej.

Jakoż niebawem zjawił się w banku 52 letni Pascal Armirio

handlarz starym papierem.

Zapytany, w jaki sposób doszedł do posiadania cennych akcyj, oświadczył, iż przed kilku laty zakupił makulaturę pozostałą po śmierci starego

dziwaka antykwarza.

Sortując papiery znalazł wśród nich plik akcyj. Nie zdawał sobie sprawy z ich wartości więc posłał syna swego aby zapytał się o ich cenę.

Jaskółka wypuszczona z haremu przyniosła list od białej niewolnicy

Trudno uwierzyć, że w wieku dwudziestym cały naród może być wzruszony z powodu — jaskółki. Fakt taki zdarzył się w Grecji.

Na wysepkę Arki, położoną przy wyspie Cos, naprzeciw Azji Mniejszej, przyleciała jaskółka, wiosenny ptaszek wędrowny, przynosząc na swej szyjce kartkę.

Pewna kobieta imieniem Argila Kampola, spostrzegła jaskółkę z kartką na szyjce. Udało się jej ją schwycić i zdjąć bilecik przysłany z Azji Mniejszej. Zawierał on te słowa:

„Marja Gulla, chrześcijanka jest niewolnicą w Thira w haremie Agi".

Argila Kampola posłała natychmiast ten liścik do Aten. Cała stolica została poruszona wieścią, przysłaną za pomocą jaskółki, przez Marję Gullę, której smutny los jest niezawodnie podobny do losu innych kobiet greckich, pozostałych w Azji Mniejszej.

Wszystkie dzienniki domagają się przeprowadzenia śledztwa.

Związek zawodowy katów

Dotychczas zapisało się dziesięciu „fachowców"

W Hiszpanji jest 9-ciu zawodowych katów. Od dłuższego czasu otrzymują oni listy z pogróżkami od anarchistów za wykonane wyroki śmierci.

Kaci postanowili założyć związek, który już wystąpił do władz z żądaniem podniesienia płac, ze względu na wzrost drożyzny i niebezpieczeństwo związane z „zawodem"

Porady praktyczne

PUŁAPKA NA ROBAKI OGRODOWE.

Doskonały tygodnik francuski „La semaine horticole" podaje bardzo dowcipny sposób zabezpieczenia drzew owocowych od robaków.

Ogrodnicy bretońscy stosują go od dawien dawna i są zeń w zupełności zadowoleni.

Dokoła pnia tworzy się obręcz z siana, splatając na wzór warkocza. Obręcz okręca się następnie paskami papieru i na zakończenie przewiązuje się w kilku miejscach szpagatem.

Wędrujące robaki znalazłszy na swej drodze taką obręcz, sadowią się w niej chętnie i znoszą tam jajka. Jest to istna pułapka.

W jesieni zdejmuje się obręcz i spala wraz z robakami.

MODA A KIESZEŃ

Co robić, żeby było chłodniej?

Upały stają się coraz trudniejsze do zniesienia. Każda gazeta i każdy znajomy podaje coraz to wyższe cyfry temperatury w cieniu i z relacji tych okazuje się, że podług Reomura było więcej stopni, niż Reomur posiada; to samo z Celsjuszem. Temperatura różna o tej samej porze, zależnie od temperamentu sprawozdawcy. Podobno ma powstać nowy urząd statystyki wypadków utonięcia w Wiśle. Byłby to najidealniejszy sposób poskromienia nienasyconych syren.

Warszawianie tego lata jakoś mało wyjeżdżają, ze względów wyższych, każdemu wiadomych. Coby tu poradzić na takie gorąco? Oczywiście najradykalniejszym sposobem jest się utopić w Wiśle. Ale nie każdy lubi środki aż tak daleko idące. Bardzo dobre są elektryczne wentylatory w miejscach publicznych. A w domu? Przedewszystkiem strona toaletowa: a więc białe przewiewne suknie np. z etaminy, najdalej posunięta redukcja dessous (granice jej wytknęłam w jednej z poprzednich antuk); ponadto można nosić w domu sandałki kretonowe, które francuzki używają w tym roku na plażach; następnie należy jadać zimne zupy chłodniki, być chłodną w obejściu, kąpać się co pięć minut w zimnej wannie; jadać lody, łamać pierwsze lody z nieznajomymi i kłaść je na głowę.

Najlepiej jednak jes[illegible] słać o kaloryferze[illegible] w zimie i o cenie[illegible] tego robi się zi[illegible]

Lasy miejskie nie ulegną dalszej dewastacji.

Fachowa wycieczka do lasów miejskich. — Hołd kniei ojcom miasta. — Szkodniki lasowe. — Kres dewastacji.

Pełni świadomości o bogactwie, leżącem w posiadanych przez miasto nasze lasach, niejednokrotnie na łamach „**Expressu**" poruszaliśmy tę dziedzinę gospodarki miejskiej, informując społeczeństwo o właściwym stanie tej gospodarki. Przeto spieszymy donieść społeczeństwu, iż gospodarka lasowa uległa

kardynalnej zmianie

na dobre, dzięki nadzwyczajnym wysiłkom **Magistratu,** oraz

p. Stanisława Szydłowskiego,

obecnego zarządzającego z ramienia Pomorskiej Izby Rolniczej, lasami miejskiemi.

Faktu tego przemilczeć nie wolno, choćby dla tego, że przy dobrych chęciach i przy udziale

właściwych ludzi na właściwych miejscach

wszelkie niedomagania i usterki mogą być raz na zawsze usunięte, ku ogólnemu pożytkowi, nawet w bardzo krótkim czasie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa

afery lasowej,

która ujawniła dewastację lasów miejskich, a już w przeciągu niespełna jednego roku położono kres dewastacji, co stwierdziła

wycieczka fachowa

w dniu 23. czerwca br. złożona z przedstawicieli

Magistratu i Rady Miejskiej,

inspektora Ochrony lasów Pomorskiego Urzędu Wojew.

p. Jana Hlebowicza

oraz grona fachowców-leśników.

W tym dniu wycieczka udała się do dwóch rewirów

Barbarki i Olka.

Na samym wjeździe do wspomnianych rewirów, lasy przywitały wycieczkę

bramą tryumfalną,

zbudowaną z sosny, świerków i brzóz, na której widniał napis hołdowniczy

„hołd kniei ojcom miasta!"

Strzeliste sosny i cudownie uwarkoczone, jak dziewoje z nocy świętojańskiej, brzozy pochyliły swe konary na przywitanie swych gospodarzy i gości, i wchłonęły w swa trzewia pieściwe, by napełnić strudzone piersi „ojców miasta" wonią balsamiczną żywicy.

Wycieczkę po lesie oprowadzał obecnie zarządzający lasami p. **Szydłowski,** informując o stanie poprzednim lasów i pokazując, co przez rok zdolano zrobić.

Dewastację w lasach przeprowadziło dwóch szkodników

ręce ludzkie i owady.

Pierwszy szkodnik przeprowadził nadmierny, bezplanowy wyrąb lasu, nie troszcząc się o ponowne zalesienie, a drugi zniszczył przeszło 120 hektarów, niecomal cały rewir

Kamieniec.

objadając szpilki drzew, tym szkodnikiem jest

sówka chojnówka,

w innych rewirach, np. **Olku,** wystąpił

owad szeliniak,

w tak nadmiernej ilości, że w jednej uprawie, w tym okresie zdołano zebrać przeszło

330 litrów,

w mniejszych ilościach wystąpił

cetyniec,

a na osmałach

kornik.

Walka ze szkodnikami jest nader ciężka, lecz bezwzględna i jest nadzieja, że przy nadzwyczajnych wysiłkach, w niedługim czasie uda się pokonać tego szkodnika, który z powodu niedostatecznego dozoru, może w przeciągu jednego roku zniszczyć olbrzymie obszary drzewostanów.

Bardzo sprzyjającą okoliczność rozmnożenia się owadów jest brak domieszki do lasów szpilkowych

drzew liściastych,

przeto obecnie, gdzie się tylko da, podsadza się liściastemi drzewami.

Zalesienie przeprowadza się w szybkim tempie. Już zdołano zalecić przeszło

150 hektarów

sosną, świerkiem i liściastemi, we wszystkich 4-ch rewirach.

Aby móc uskutecznić dalsze zalesienie, założono szkółki lasowe w rewirze **Barbarki 3,** o obszarze 0,40 ha, w **Olku 3,** o obszarze 0,45 ha, w tem **1 doświadczalna, Gutowo 2,** o obszarze 0,60 ha, **Kamieńcu 3,** o obszarze 0,50 ha, które razem dadzą plan **kilkanaście miljonów** sadzonek, potrzebnych do zalesienia daisz. porębów i halizn.

Szkółki prowadzone są nadzwyczaj wzorowo, ze znajomością rzeczy i wycieczkowicze wyrazili **p. Szydłowskiemu** gorące swe uznanie.

Udało się nam zasięgnąć opinji fachowej co do stanu lasów miejskich, u p. inspektora Ochrony lasów pryw. Hlebowicza, wytrawnego, pracującego bezmała 35 lat w swoim zawodzie leśnika.

Zdanie p. Inspektora jest bardzo pochlebne dla obecnej gospodarki lasowej, jak również zaznaczył, iż obecnie sporządzany plan gospodarczy leśny przez obecnego zarządzającego lasami, ostatecznie ureguluje gospodarkę i pchnie ją na właściwe tory.

Zdzierstwo dorożkarzy grudziądzkich.

Policjantów to nic nie obchodzi.

Zgłosił się do redakcji jeden z naszych czytelników z następującą skargą.

„Byłem wczoraj w Grudziądzu i chcąc zdążyć na pociąg do Torunia wziąłem dorożkę z placu 23. Stycznia, by pojechać na dworzec.

Stanąwszy u celu, zapytałem dorożkarza, ile żąda za kurs, na co mi odrzekł,

iż trzy złote.

Gdy mu zwróciłem uwagę, iż to cokolwiek za drogo, ponieważ w Toruniu za jazdę na dworzec główny (dwa razy dalej niż w Grudziądzu), taksa przewiduje zaledwie

1,20 złp.

w grubijański sposób odparł, iż **tyle mu się należy.**

Zwróciłem się więc do **policjanta nr. 1021,** dyżurującego na dworcu, by mi zechciał powiedzieć, czy zapłata, jakiej żąda dorożkarz jest zgodna z taksą. Policjant opryskliwie odpowiedział iż taksy nie zna, bo jak mu się zdaje — **wcale jej niema,** i że wogóle wszystko to **wcale go nie obchodzi.**

Zapytuję więc tą drogą, czy rzeczywiście nic policjanta nie obchodzi skarga obywatela i czy sławetny magistrat m. Grudziądza nie podał do wiadomości Komendy policji taksy dla dorożkarzy, którzy bezkarnie mogą obdzierać przez policję nawet nie bronionych obywateli."

Wyjaśnienie.

W sprawie naszej notatki zamieszczonej w „Expressie Pomorskim" z dn. 18. 6. br. p. t. „Straszą duchy na poczcie wAleksandrowie" — otrzymujemy od p. Pawła Szczurka, referenta Gen. Dyr. Poczt i Telegr. w Warszawie — jako obrońcy w sprawie dyscyplinarnej p. **Franciszka Gajewskiego,** zawieszonego w służbie naczelnika urzędu pocztowego w Aleksandrowie Kujawskim następujące wyjaśnienie: Naczelnikiem urzędu poczt. w Aleksandrowie Kujawskim jest

p. Franciszek Gajewski,

który od lipca 1922 r. nie pełni wcale służby, gdyż jest w służbie zawieszony, a sprawa jego jest w toku postępowania sądowego i dyscyplinarnego. Podjąłem się jego obrony przed sądem dyscyplinarnym przy Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegr.

Od lipca 1922 r.

kieruje urzędem prowizorycznie p. Zuchora,

jeden ze starszych urzędników pocztowych w Aleksandrowie Kujawskim.

Wobec powyższego:

1) Notatka „Straszą duchy" nie dotyczy naczelnika urzędu pocztowego w Aleksandrowie p. **Fr. Gajewskiego, lecz p. Zuchory, prowiz. kierow. tegoż urzędu.**

2) Do zawieszenia w służbie p. Gajewskiego w r. 1922 oprócz b. urzędnika Jaworskiego, przyczynili się swemi zeznaniami Zuchora i Jakuberak, ten ostatni obecnie aresztowany, za kradzież materjału z paczki pocztowej.

TEATR MIEJSKI

„Złodziej i jego mecenas".

Groteska w 3 aktach Molnara.

Sezon ogórkowy kazał sięgnąć dyrekcji po coś lekkiego, zabawnego, no i rozśmieszającego publiczność. Ale jak premjerowa publiczność zawiodła teatr, tak groteska zawiodła dyrekcję! Jest w tej romantyczno-złodziejskiej grotesce niezłych parę sytuacyj, nawet trochę miejscami dowcipu — ale wszystko razem nie warte obrony nawet najmniej sławnego adwokata. Gdy jeszcze do tego doda się, że cała akcja jest ustawicznie drutowana dowcipami, (...) by dać wypoczynek zmęczonej publiczności, wprost okazuje się, że nawet w całej długości dramatycznej do kołowania, to nie będzie to taka śmieszna rzecz, na którejby można „łoki zrywać".

Jeden p. **Grolicki** w roli złodzieja-kochanka - gentlemena, Lyl — rzec można śmiało — jak zwykle bardzo dobry. Spokój, pewne i dyskretne ujęcie roli, cechowały sumienną pracę.

P. Dąbrowski za wiele miał jeszcze w pamięci swego „djabła", którego nam często przypominał.

P. Malinowski z adwokata zrobił po niewczasie garderoby Woodu — „doliniarza", nie mającego nic wspólnego z jego adwokackim zawodem. **P. Kwaskowski** bardzo staranny.

Wielką niespodziankę po tak długiem niewidzeniu, zrobiła nam **p. Skiblińska,** która grała „niechcąco", a niektóre toalety wprost dla niej niekorzystne. P. Karska, Bohuszówna i p. Roland dopełniali obsadę z różnem powodzeniem. **b.**

Niebezpieczna walizka.

Zawierała bomby i gazy trujące. Jest ona własnością aresztowanych sabotażystów ukraińskich.

BYDGOSZCZ, 25. 6. (Kor. wł.) Onegdaj władze kolejowe zarządziły licytację bagaży, które nie zostały odebrane z przechowalni kolejowej. Kiedy otworzono jedną z walizek, ku ogólnemu przerażeniu spostrzeżono, **że zawiera ona bomby i kilkadziesiąt flaszek z płynem, który, zem trującym.** Bomby i butelki były sprytnie ukryte **w bochenkach chleba.** Jak dochodzenia policyjne ustaliły, walizka była **własnością studentów ukraińskich,** aresztowanych w marcu w Bydgoszczy, którzy w chwili, gdy chcieli odebrać oddane do przechowania walizki również z bombami i gazami, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu bydgoskiem. Jak obecnie okazało się, posiadali oni jeszcze jedną walizkę, o której władze policyjne nie były powiadomione. **Zawartość ostatniej walizki mogła wysadzić w powietrze kilka dużych domów, Gazy trujące poddane są ścisłejszemu badaniu, na razie jedynie stwierdzono, że są niezwykle silne.**

GARDEN PARTY W RUDNIKU (koło Grudziądza).

Dnia 6. lipca w godzinach popołudniowych urządza miejscowy Związek Obrony Kresów Zachodnich przy współudziale zespołu artystów Miejskiego Teatru w Rudniku w starej Strzelnicy Garden Party (zabawę latową), połączoną z przedstawieniem teatralnem „Krakowiaków i Górali" pod gołem niebem, tańcami i wielu innemi atrakcjami. Z miasta do Rudnika komunikacja samochodowa.

Bliższe szczegóły zabawy podamy później.

TEATR MIEJSKI NA POMORZU.

Drużyna artystyczna teatru miejskiego w Toruniu pod kierownictwem artystycznym p. W. Helleńskiego i administracyjnym p. M. Gołogowskiego wyjeżdża dnia 28. czerwca do miast pomorskich z widowiskami: „Robert i Bertrand", wodewil ludowy Anczyca i „Na zawsze", sztuką z czasów powstania L. Rydla.

Zespół odwiedzi miasta: 28. i 29. czerwca — Świecie, 30. czerwca i 1. lipca — Tucholę, 2. i 3. lipca — Chojnice, 4 i 5. lipca — Starogard, 6. i 7. lipca Wejherowo, 8. i 9. lipca — Puck, 12 i 13. lipca Kartuzy, 15 i 14. lipca Kościerzynę, 16. i 17. lipca Tczew.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek 27. czerwca, wyśmienita, pełna iskrzącego humoru komedja Marlove'a „**Złoty wiek rycerstwa**". Przepyszny dowcip, żywe i barwne sytuacje bawią widza nieustannie, wywołując przemiły nastrój widowni.

W głównych rolach występują: Pp. Karska, Malanowicz, Podborówna, Grolicki, Malinowski, Guttner, Szyszyłtowicz i Trzywdar. — Ceny miejsc **zniżone o 40 proc. dla wycieczkich.**

W sobotę, dnia 28. czerwca po raz trzeci arcyzabawna groteska Molnara „Złodziej i jego mecenas".

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

W dniach od 17.—20. bm. odbył się w Kowalewie na zaproszenie Pomorskiej Izby Rolniczej Zjazd Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego z całej Rzeczypospolitej, który zgromadził delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Przez 17. i 18. bm. odbywały się konferencje na temat programu i sposobów nauczania w szkołach rolniczych żeńskich.

Dnia 19. bm. Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Gosp. Wiejskiego, jednoczące 70 proc. ogółu nauczycielstwa szkół roln. odbyło walne zebranie, powitane uroczyście przez burmistrza miasta p. Wrońskiego, zaś dnia 20. bm. odbył się ogólny Zjazd N. Sz. G. W., powitany przez p. Prezydenta Izby Rolniczej dr. Esden-Tempskiego. Na zjeździe zapadły bardzo ważne uchwały na temat propagandy i nauczania w lud. szkołach roln. żeńskich i męskich przygotowane po długich i mozolnych debatach w ciągu 4 dni.

Zjazd ten jest czwartym z rzędu w Polsce.

Obywatelstwo miasta Kowalewa udzieliło kwater, zaś restauracja p. Zielke'go oddała bezpłatnie swą salę na dwa dni dla tego tak doniosłego w swem znaczeniu Sejmiku nauczycielstwa szkolnictwa rolniczego.

SYGNALIZACJA WIELKIEJ WODY LETNIEJ.

Inspektorat Warszawskiej Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu podaje do wiadomości, że w roku bieżącym podobnie jak i w ubiegłych latach ludność Doliny Wisły powiadomiona będzie o ewentualnem wezbraniu wody Św. Jańskiej przez sygnały w postaci koszów, wywieszonych na masztach sygnalizacyjnych w Silnie, Toruniu, Pędzewie, Brdyujściu, Świeciu, Korzeniowie i Narożniku Montawskim.

W razie znaczniejszego podniesienia się stanu wody pod Zawichostem wywieszony będzie na wszystkich powyższych stacjach 1 kosz, pod Warszawą 2 kosze, pod Toruniem 3 kosze. — Kosze te będą zdjęte z chwilą, gdy szczyt fali przejdzie przy odnośnej stacji sygnalizacyjnej.

Bliższe dane dotyczące fali wezbrania ogłoszone będą przytem na tablicach, które się znajdują w bliskości stacji sygnalizacyjnej, względnie przy wodowskazach w Toruniu, Fordonie, Chełmnie, Grudziądzu i Tczewie.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Złoty wiek rycerstwa".

Jutro.

„Złodziej i jego mecenas".

Co wyświetlają w kinach?

Nowości: „Obrońca ludu".
„Apollo: „Parisette".

Znowu transporty wojsk niemieckich przez Pomorze.

Niemcy przesuwają wojska z Prus Wschodnich do Rzeszy. Jakie to ma znaczenie?

CHOJNICE, 26. 6. (Tel.) W dniu dzisiejszym przejeżdżał przez miasto nasze transport **wojsk niemieckich w ilości 5 oficerów, 100 szeregowych i 45 koni.** Transport zdążał z Królewca do Piły. Jestto już drugi większy transport wojsk niemieckich, który w krótkim czasie przechodził przez Pomorze z Prus Wsch. do Niemiec. Z tej okazji nasuwa się szereg przypuszczeń i domysłów, na co Niemcy przewożą wojska z Prus do Rzeszy. Podobno są one **rozmieszczone na naszej zachodniej granicy.**

Listonosze jeszcze przyjmują prenumeratę „EXPRESSU POMORSKIEGO" na miesiąc LIPIEC.

Agentury „Expressu Pomorskiego" w Grudziądzu.

Księgarnia B-ci Bażańskich — ul. Lipowa.
Tadeusz Peche, magaz. konfekcji damskiej, męskiej — ul. Mickiewicza.
Firma „Bazar Warszawski" — ul. Lipowa.
Firma Otylja Müllerowa — ul. Sienkiewicza.

Ceny prenumeraty: Miejscowo 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowo 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszeniazagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od słowa nadzwyczaj się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI